

PRENUMERATA WYNOŚI:
 w Kaliszu miesięcznie . . . 2 zł. 50 gr.
 z odnośnikiem do domu . . . 3 zł. —
 Na prowincji z przesyłką
 pocztową 3 zł. 50 gr.
 Zagranicą 6 zł. —
 Cena pojedynczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
 Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na
 stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
 Nekrologi gr. 10, zwyczajnie gr. 5
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI
 Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
 Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 104 (8032).

Środa, dnia 6 maja 1925 r.

Rok XXXIII.

WĘGIEL górnośląski **Koks, Wapno,**
 po cenie **1.90** za **Cement, Superfosfat**
 cent. z odstawą do domu.

poleca: **Kaliszka Spółka Opałowa** Kazimierzowska 1. Tel. 92.

Sala T-wa Muzycznego.

W piątek 8 i sobotę 9 maja 1925 r. o godzinie 8 wieczorem.

Przejazdem do Poznania po koncertach we Lwowie, Krakowie, Warszawie i Łodzi,
TYLKO DWA WIELKIE KONCERTY Ukraińskiego Naddnieprzańskiego Chóru

pod batutą **D M Y T R A K O T K O**

Chór występuje w malowniczych strojach narodowych.

Bilety od 1. 50 do 7 zł. już nabywać można w cukierni W. P. Mayera.

994

Dyrekcja Kalisko-Tureckiej Kolei Powiatowej

podaje do wiadomości, że zostaje zastosowana zmieniona taryfa towarowa,
 obowiązująca od dnia 1-go maja 1925 r. na Kolejach Dojazdowych.

977

Dramat Mussoliniego.

(Korespondencja własna Gazety Kaliskiej).

Rzym, w maju.

Na wstępie zmuszony jestem rozczarować te osoby, które spodziewają się, że będą im wykladał tragiczne załamania w polityce wodza faszyzmu.

Zawiadę również i tych czytelników, a przede wszystkim czytelniczki naszego pisma, które chciałyby może usłyszeć coś o życiu prywatnym Mussoliniego. Wybitny polityk włoski, jak i każdy zwykły śmiertelnik ma swe życie prywatne, rodzinne, a niemi wielkie i małe dramaty. Lecz i o nich nie będę pisał.

Prostu Mussolini pisał dramat. Wiadomość o tem przyszła... z Ameryki, co wcale nie umniejsza jej wiarygodności. Oto ruchliwy, dziennikarz amerykański, korespondent „United Press” z Rzymu wykradł tę tajemnicę uroczej artystki włoskiej p. Marji Bassi, która ma odtworzyć główną rolę w sztuce. Rzecz narobiła wrzawy. Zainteresowała się nią prasa włoska. Włoscy dziennikarze konkurencji dziełnego amerykańskiego ruszyli po bliższe szczegóły tej interesującej historii do Florencji, gdzie obecnie przebywa znakomita artystka. Na tej podstawie mogę się podzielić z czytelnikami polskimi wiadomościami o literackich perepetkach premiera włoskiego.

B. Bassi jest artystką, która występuje od lat kilku stałe w Ameryce na czele swej trupy, cieszącej się tam wielkim powodzeniem.

Stanowisko propagatorów sztuki ojczyzny na drugiej półkuli, jako też i tytuł „ambasadorki dramatu włoskiego” w Ameryce, udzielony jej, ocywista „privatissime” przez Mussoliniego skłonił p. Bassi po przybyciu do ojczyzny do złożenia wizyty premierowi.

Jakież było jej zdumienie, gdy w rozmowie, na wspomnienie sztuki, jaką ostatnio grała artystka, prezydent ministrów powiedział jej:

— I ja również napisałem dramat który właśnie nasunął mi się na myśl w tej chwili!

I, zanim p. Bassi mogła dać wyraz zdziwienia mówił dalej:

— Jest to dramat, który pani mogłaby znakomicie wystawić w Ameryce... a teraz niech pani posłucha, w kilku słowach opowiem watek sztuki. Jeżeli panią zainteresuje, wystawi ją pani w Ameryce... będę temu bardzo rad.

Dramat ten zaczął pisać Mussolini przed laty piętnastu, gdy po wędrowkach w Austrii i Szwajcarii osiadł w rodzinnych stronach i tam, będąc prowincjonalnym sekretarzem stronnictwa socjalistycznego, prowadził walki z władzą państwową urozmaicane od czasu do czasu pobytami w wię-

Lekarz-dentysta Wł. Zynger

ul. Warszawska 21, (dom p. Synaderki). Przyjmuje od 9 r. do 5 pp.

Lekarz dentysta Irena Lizakówna

POWRÓCIŁA.

Przyjmuje 2—6. Nowy-Świat 8.
959

ZAKŁAD KRAWIECKI Maurycy Gutfreund

Firma egz. od 1885 r.

Rzeźnicza 2. Rzeźnicza 2.

Niniejszym mam zaszczyt zawiadomić Sz. Publiczność i Sz. Klijentów, iż na

SEZON LETNI

mój Zakład krawiecki został zaopatrzony w świeży wybór towarów krajowych i zagranicznych.

Przyjmuję obstaunki z własnego i powierzonego mi materiału po cenach przystępnych.

... Wykonanie podług najnowszych fasonów ...

Polecając się łaskawej pamięci pozostaje z poważaniem

Maurycy Gutfreund

791 Pracownia ubiorów męskich w Kaliszu.

NOWY MŁYN ROSENA

Kalisz, Garnoarska 1,

sprzedaje pojedyncze worki mąki pszennej 4% w najlepszym gatunku po cenie

47 zł.

za worek wagi brutto 82 kg.

980

Instalacje do ekonomicznego gotowania na gazie.
 Wykonuje po cenach własnego kosztu i na spłaty długoterminowe
Gazownia Miejska w Kaliszu
 Kto dba w domu o wygodę, czystość, oszczędność i szanuje swój czas, niechaj nie zwlekając zamówi instalację gazową wraz z ekonóm. kuchenką.
 Kosztorysy, wskazówki oszczędnego i praktycznego obchodzenia się z gazem udziela bezpłatnie Zarząd Gazowni. 960

**Składajcie ofiary
na inwalidów wojennych.**

zienia. Do napisanego wówczas aktu pierwszego przybył z czasem akt drugi. Trzeciego jeszcze brak. Premier obiecał jednak, że powstanie on niedługo, tak aby utwór mógł się znaleźć na deskach scenicznych nie dalej, niż z początkiem jesieni. Tytuł: „panowie, zaczyna się”...

Ale oto posłuchajmy wątku. Dramat rozgrywa się wśród cyganów podróżujących po Włochach. Jest on, a nawet jest „Ich dwóch”. Młoda dziewczyna na kocha dziecięcą miłością czterdziestokilkolletniego, warzysza niedoli — grajka cygańskiego, widząc w nim swego ojca, legalnego bowiem niema, a fama głosi, że jest owocem miłości, w której pod starzący grajek nie był bezczynny, ale oto budzą się w niej (jesteśmy ciągle pod włoskiem niebem!) niepowstrzymane uczucia do innego cygana, czy wiście młodego i pięknego. Szanując obyczaje, zakochana zwraca się do mniemanego ojca z prośbą o błogosławieństwo. Ten jednak ku zdumieniu zakochanej dziewczyny, nie tylko błogosławieństwa odmawia, ale wręcz oświadcza, że niedopusi do związku młodych i że nie jest jej ojcem, lecz... po prostu ją kocha. Nie dramatu ciągnie się dalej i urywa na akcie drugim, do którego przybyć ma jeszcze zwyczajem szanujących się autorów akt trzeci. W każdym razie jeszcze nikt nikogo nie zabił, co prawdopodobnie nastąpi w owym sakramentalnym trzecim akcie...

Nie znamy go jeszcze w ogólnym nawet zarysie nie zna go piękna interpretatorka roli romantycznej cyganki, choć twierdzi, że sztuka, w tym skrócie, jaki jej przedstawił autor posiada niewątpliwie silne napięcie dramatyczne.

Nie wątpimy, godzi się wspomnieć, że Mussolini jest synem Romanji, jednej z najmniej ucywilizowanych prowincji włoskich, gdzie dzięki i pierwotne namiętności wybuchają raz po raz to w objawach wielkiej miłości, to znów w morderczych scenach, gdy sztylet przecina właśnie, na romantycznym tle najczęściej osnute. Wspomnienie dziecinnego Mussolini jest synem kowala z okolic Forlì — zostawiły silne ślady na indywidualności wodza faszyzmu. Może odgrzebać te urywki wspomnień z tych czasów, kiedy daleki był jeszcze od fotela ministerjalnego i stanowiska dyrektora Włoch. Świat ten, w którym kształtowała się silna niewątpliwie, choć daleka od wyrafinowanej kultury zachodu, indywidualność Mussoliniego może nam powiedzieć niejako dla zrozumienia całkiem wilej jego psychiki.

I jeśli Mussolini dotrzymał obietnicy, to po wędrowce w Ameryce, sztuka jego zabłyśnie zapewne w świetle kinkietów i na scenach polskich. Wówczas ocenia ją sami nasi czytelnicy.

Z. Gniewicz.

Kogo krzywdzą podpalacze?

Wśród różnych przyczyn pożarów znajduje się również — podpalanie. Pobudką do tego czynu zbrodniczego jest świadoma chęć uczynienia krzywdy człowiekowi, którego mienie się podpala. W podłożu więc podpalania tkwi zemsta mająca na celu materialne uszkodzenie. Nasuwa się przeto pytanie, czy zemsta tego rodzaju osiąga cel.

Każdy budynek, jak wiadomo, ubezpieczony jest obowiązkowo w Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych. Maszyny i towary fabryczne, zbiory i inwentarze w majątkach ziemskich, oraz towary w sklepach również są ubezpieczone, i to przeważnie w P. D. U. W. — Ubezpieczenie dokonywane być może dzisiaj w pełnej wartości, a obywateli ziemscy oraz właściciele fabryk i sklepów naogół z prawa tego korzystają. Jeżeli przeto ogień strawi ich mienie, oni sami nic nie tracą, gdyż Dyrekcja wypłaca odszkodowanie, równające się rzeczywistej wartości przedmiotów spalonych. Wynikałoby z tego, że podpalacz naraża na straty nie człowieka, któremu świadomie chce zaszkodzić, lecz Polską Dyrekcję Ubezpieczeń Wzajemnych.

Jeżeli wszakże wnikiemy w rzecz głębiej, okaże się, że sprawa przedstawia się jeszcze inaczej i że podpalacze szkodzą Dyrekcji, krzywdzą tem samem szeroki ogół ludności niezamożnej. Bowiem P. D. U. W. jako instytucja dobra publicznego nadwyżkę dochodów nad wydatkami przeznaczają na różne cele społeczne jak popieranie budownictwa ogniotrwałego, straży ogniowych, udzielanie pożyczek ulgowych odbudowującym się ogniotrwałe i t. p., a wszystko to zmierza do spotęgowania bezpieczeństwa ogniowego, które znowu — gdy będzie osiągnięte — pozwoli Dyrekcji znacznie obniżyć składkę ogniową dla wszelkich kategorii ubezpieczeń. Obniżenie zaś składki będzie dobrodziejstwem przede wszystkim dla najlicniejszej warstwy posiadaczy małorolnych, wśród których bardzo wielu jest niezamożnych.

Jasnym jest przeto, że podpalacze przez swe czyny zbrodnicze przyczyniają się do opóźnienia urzeczywistnienia wymienionych zamierzeń Dyrekcji, które mają na celu między innymi ulżenie ludności w opłacaniu składki ogniowej.

ZAKŁAD LECZNICZY W KALISZU,

położony w pięknym Parku miejskim, otwarty cały rok, przyjmuje osoby chore z cierpieniami wewnętrznymi, nerwowymi i kobiecymi.

Zakład posiada urządzenia wodolecznicze, aparaty do elektryzacji, naświetlań, masażu, gabinet Roentgena, lampę kwarcową (czyli sztuczne górskie słońce), lampę „Solux”, pracownię analityczną i pensjonat z kuchnią dietetyczną.

Leczenie cukrzycy „insuliną”.

Informacji udziela

Dr. Ed. ZBOROMIRSKI.

947

TELEGRAMY.

Zabezpieczenie kolei.

WARSZAWA, 5. Wczoraj w południe rozpoczęła się w min. kolei konferencja w sprawie zabezpieczenia ruchu na kolejach przed zamachami. Konferencję zwołał min. Tyszką, który przewodniczył obradom. Uczestniczący: wszyscy dyrektorzy departamentów, naczelnik wydz. prezydenckiego, prezosi wszystkich dyrekcji kolejowych, delegaci władz bezpieczeństwa oraz przedstawiciele wojskowi.

Ustalono, że dozór nad torami ma być wzmocniony. Dróżnicy będą obchodzili tory częściej, szczególnie w nocy. Służba inspekcyjna nad torami będzie stosownie zorganizowana. Linje kolejowe mają być nadto strzeżone za pomocą patroli policyjnych.

Monarchiści polscy w Poznaniu.

POZNAN, 5. W sobotę rozpoczęto obrady zjazdu rady naczelnej „Polskiej organizacji monarchistycznej” — przy licznych udziałach delegatów z Poznania, Warszawy, Krakowa, Lwowa, Wilna i Gieszyna. Obrady rozpoczęły się uroczystym nabożeństwem w kościele farnym, które odprawił ks. poseł Zborowski. Prócz uczestników wymienionych miast obecnym był były dowódca D. O. K. w Poznaniu gen. Raszewski. Otwarcie zjazdu odbyło się w sali Bazaru, gdzie prócz delegatów przybyło liczne grono gości. Po zagajeniu przez p. Robakowskiego powitał zjazd im. koła poznańskiego p. Bocheński, oraz redaktor „Mackiewicz z Wilna, im. prasy monarchistycznej. Odczytano szereg telegramów, m. in. telegram gen. Dowbor-Muśnickiego, senatora Jackowskiego, posła Dubanowicza, i t. d. Obradowały będą komisje, które zakończyły swoje prace w niedzielę. Zamknięcie zjazdu nastąpiło w poniedziałek.

Aresztowanie czterestu komunistów.

BIAŁYSTOK, 5. Z powodu masowego rozrzucania proklamacji treści podburzającej, poljeja po pewnej obserwacji ujęta w Białymstoku czterestu komunistów, a dokonana jednocześnie u nich rewizja dała obfity materiał dowodowy dla oskarżenia.

Była to białostocka organizacja młodzieży komunistycznej, której wszyscy członkowie już znaleźli się w więzieniu.

Masowa napaść bandycka.

BIAŁYSTOK, 5. W nocy z dnia 1 na 2-go b.m. banda rozbójnicza, złożona z kilkunastu zbrojnych ludzi, napadła w pow. bielskim na tak zwany Biały Laszek, stanowiące jedno z leśnictw puszczy białowieckiej.

Bandyci byli doskonale poinformowani, że znajdują tam kilku gajowych.

Istotnie w domu leśnictwa znajdowało się pięciu gajowych, przybyłych z puszczy. Bandyci otoczyli dom i odebrawszy broń służbie leśnej, zrabowali wszystko, co się dało i uciekli w niewiadomym kierunku.

Za bandytami zarządziła pościg policja powiatowa.

Staniało o 0,6 proc.

WARSZAWA, 5. Komisja do badania kosztów utrzymania w Warszawie orzekła, iż w kwietniu w porównaniu z marcem, koszty utrzymania zmniejszyły się o 0,6 proc.

Rozbicie kasy w Związku Kolejarzy.

WARSZAWA, 5. Nocy wczorajszej po wyłamaniu zamków dostali się do lokalu Polskiego Związku Kolejarzy złodzieje — kasiarze, którzy rozpruli kasę pancerną.

Łupem złoczyńców padło 1800 zł. w gotówce oraz 53 akcje Banku Polskiego.

Rozpruwszy jedną kasę, złodzieje zabrali się do pracy nad drugą, jednak roboty nie dokończyli, gdyż zostali prawdopodobnie spłoszeni.

Możliwym jest iż porzucili zamiar rozbicia kasy dlatego, iż obawiali się wejścia kogoś z personelu z nastaniem dnia.

Dochodzenia policyjne prowadzą władze śledcze.

Katastrofa kolejowa pod Lublinem.

LUBLIN, 5. W niedzielę rano między godziną 3 a 4 pod stacją Minkowice wydarzyła się katastrofa kolejowa. Nieznany sprawca położył na torze kolejowym między szynami dwa kamienie, ważące 20 kg. każdy. Przejeżdżający pociąg towarowy ze stacji Jaszczyłów wpadł na podłożone kamienie, a parowóz przednimi kołami wyskoczył z szyn i zarył się w ziemię. Parowóz po sprawie dzeniu na tor ruszył dalej. Wozy towarowe są nieuszkodzone.

Otwarcie Międzynarodowego Targu w Poznaniu.

POZNAN, 5. Na otwarcie 5-go Targu Poznańskiego przybyli minister przemysłu i handlu p. Kiedroń i minister spraw wewnętrznych p. Ratajski, w towarzystwie ministrów przybyła także pani premierowa Władysława Grabska i pani ministrowa Kiedroniowa; jako reprezentant Ministerstwa Spraw Wojskowych przybył generał Norwid - Neugebauer. Goście powitani zostali na dworcu przez wojewodę Bnińskiego, wiceprezydenta Kiedacza, dyrektora Targów Poznańskich Krzyżankiewicza, prezesa Izby Handlowo - Przemysłowej, dr. Pernaczyńskiego, komendanta obozu warownego płk. Bukowieckiego, inż. Hedjngera prezesa rady miejskiej i dr. Haasa, komendanta policji państwowej.

Pierwszy przemówił wiceprezydent miasta Kiedacz, przebiegając pokrótce dzieje Targów Poznańskich od 1921 roku począwszy. Zainicjował je s. p. prezydent Drwęski. W b.r. połączono targi z wystawą urzędzeń miejskich dzięki inicjatywie prezesa związku miast dr. Zawadzkiego.

Wiceprezydent Kiedacz, stwierdzając, że rozwój Targów Poznańskich przede wszystkim zawdzięczać trzeba opiece rządu, i wyraziwszy podziękowanie całej prasie polskiej, jak również pismom francuskim i belgijskim za wydatne poparcie, poprosił p. ministra Kiedronia, aby raczył otworzyć Targi.

Pan minister Kiedroń wygłosił dłuższe przemówienie, po którym przejął wstęgi, poczem goście zwiedzili poszczególne pawilony wystawy. W otwarciu Targów uczestniczyli oprócz licznych przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych wicemarszałkowie Osiecki i Pluciński, liczni posłowie, liczni przedstawiciele zagranicznej prasy także z Gdańska, Francji i Belgji, konsulowie francuski, czechosłowacki, angielski i niemiecki.

O godz. 14-ej w Złotej Sali Ratusza odbyło się śniadanie, wydane przez m. Poznań z okazji otwarcia Targów.

Dom duchów.

(Korespondencja własna Gazety Kaliskiej).

Rzym w kwietniu.

Co w tej chwili jest najciekawszego w Rzymie? Na takie pytanie zarówno szanujący się rzymianin, jak i pielgrzym przybyły do Wiecznego Miasta z okazji Św. Roku odpowie bez namysłu:

— „Le casa degli spiriti” — dom duchów. Proszę się nie dziwić, bo oto w pewnym domu rzymskim dzieją się od kilku tygodni rzeczy niezwykłe, które odwróciły uwagę od uroczystości watykańskiej, od obrad Wielkiej Rady faszystowskiej, nawet od strasznych wieści z Bułgarii.

Jako sceptyk od urodzenia, na fakt ten mało zwracałem uwagi. Dzień wczorajszy zmusił mnie jednak do zajęcia się tą kwestją, więc dyskusje na ten temat w dziennikach, dyskusje poważne, które każdy przyzwoity dziennikarz czytać musi. Powtórnie nie dają człowiekowi spokoju przede wszystkim kobiety. Rankiem wpada do mojego pokoju stara służąca Paulina (włoszki ponad pewien wiek są straszne) i zdyszana powiada:

— „Proszę Pana, och! Całe miasto jest pełne duchów!

Probuje protestować.

— Pan nie wierzy, a nawet gazety o tem piszą.

Umilkłem. Nie mogłem przecież podrywać autorytetu gazet. Solidarność zawodowa.

Wychodzę na ulicę. Po chwili spotykam przystojną warszawiankę, której nerwowe ruchy zdradzają gorączkowe zajęcie się jakąś sprawą.

Uklon. Odpowiedź.

Włosy ratujcie!!!

Balsam Radio-Capill pobudza do życia obumarłe cebulki, wywołuje zadziwiająco szybko (po dniach 8) bujny porost włosów i brwi, niszczy łupież, rozdławianie się i anemię włosów. Sprzedają skł. apteczne: Mossakowskiego, Głębskiego, Mrowińskiego, Kiernickiej, Pawłowskiego, Majerana i w perfumerji Blaucwirna. Tamże do usunięcia zmarszczek w ciągu 10 dni, piegów, węgrows, czerwoności nosa w ciągu 5 dni, — Krem Teatral - Sary Bernhard. Teatral stosuje się na noc. Z rana myć należy twarz wodą ciepłą, dodawszy łyżkę spirytusu. Jeśli użyć Teatral jako podkład pod puder, takowy nie zsypuje się 12 godzin.

911

— Panie! Co Pan mówi o „casa degli spiriti“?

— Nic. Nie byłem tam.

Zostałem zmiądzony jednym spojrzeniem, którego znaczenie wolę tu nie wyjaśniać, Conajmniej: „Naco ciebie trzymają tutaj dzienniki polskie?”

Postanowiłem pójść i zobaczyć.

Uzbroiłem się szybko w niezbędne zaświadczenie władz bezpieczeństwa i poszedłem na miejsce. Dom duchów mieści się na skraju miasta, na podrzędnej uliczce zwanej „Via delle Isole”. Dom jak wiele innych, dość stary (takie domy duchy lubią), zwykła dwupiętrowa kamienica. Zdaleka jednak odróżnić go można, stoi bowiem przed nim tłum, w którym obok obdartusów spozrzeć można elegantów i elegantki. Tłum, żądny wrażenia, oczekujący zjawisk, niezwykłych, Co chwila oddziela się ktoś od niego i pertraktuje z policjantem.

Chciałby wejść do środka — nie można.

Zaświadczenie toruje mi drogę. Ku zaskoczeniu tłumów wprowadzają mnie do środka, karabinier i stary służący. Karabinier jest to pilceant włoski, wyróżniający się ogromnym kapeluszem stosowanym z epoki napoleońskiej. Kapelusz ten zapewne nie ułatwia mu pościgu za przestępcą lub... duchem. Za to nadaje wygląd wielce dostojny. Wchodzimy. Zwykle mieszkanie, w dość ordynnym mieszczańskim typie. Dziwić się należy, że właściwie cel jego adwokata Cittajoli tak mało ma gustu. Czystość wiele pozostawia do życzenia. W mieszkaniu zastajemy jakiegoś psychiatrę, kilku specjalistów do zjawisk spirytystycznych, z zapalem poszukujących duchów, wreszcie kilku dziennikarzy takich jak ja sceptyków. Zresztą psy, koty i t. p. akcesoria niezbędne w „domu duchów”. Stary służący uprzejmie pokazuje sprzęty, rozbite przez duchy w czasie niezwykłych perypetji, które wyprzedziły z mieszkania p. Fittajoli. Kilka krzesel wiele zniszczonego szkła stołowego, wreszcie cały bardzo piękny serwis rozbity w drobny mak. Zawiażu je rozmowę z obecnymi „specjalistami” którzy informują mnie, że zjawiska polegają na niezwykłych odgłosach wydobywających się ze ścian, na unoszeniu się w powietrzu stołów, krzesel, przenoszeniu się półmisek w jedzeniu, wreszcie na njeoczekiwanem a obfitem tłuczeniu się naczyń. Niektóre

z tych zjawisk widzieli na własne oczy, o innych słyszeli. Mamy więc świadectwa naocznych świadków. Stróż bezpieczeństwa, włącznie do starsziny karabinierskiej, opowiadają te potwierdzają. Zrobiło mnie się nie swojo tem więcej, że już się ciemnieć poczęło. W czasie mojej obecności nie się jednak szczególnego nie stało.

Wyszedłem na ulicę. Tu tłum zgorączkowany ciśnie się, aby rozpytać tego, co „był” i „widział”. Stwierdzam uroczyście, że wszystko co się mówi i pisze jest prawdą. Z nastroju widzę, że inna odpowiedź mogłaby narazić mnie na awanturę. Spoglądam więc na karabinierów. Ci rozumieją. A jednak... Jestem prawie bezpieczny. Bliźszych szczegółów odmówiłem stanowczo, twierdząc, że nigdy więcej tu nie wrócę, bo nie chcę się narażać. Duchy mogłyby mi zrobić jakąś przykrość. Podobno są złośliwe...

Oddalam się w ponurym nastroju, przypominając sobie szczegóły podobnych historii, która wydarzyła się przed rokiem w Wilnie. I wówczas nie chciałem wierzyć, mimo badań naukowych i twierdzeń naocznych świadków, Tu już drugi raz... Mój sceptycyzm tym razem się chwiał. Uwierzyłem. Prawie uwierzyłem...

Dzisiaj rano spotykam znajomego dziennikarza włoskiego.

— Wie Pan co o „casa degli spiriti“?

— Byłem tam. Mam wrażenie...

— Ze co? Wszystko jest już stwierdzone i zupełnie jasne. Dostał się właśnie ogłoszenie filmu „Dom duchów”. Ten Fittajoli jest współwłaścicielem przedsiębiorstwa kinematograficznego, które taki film właśnie puszcza. Zresztą i policja już wie o tem i właśnie zajęła się pomyslowym panem Fittajoli.

Ostupałem.

Z. Gniewicz..

UWAGA!

Kilkunastoletnia praktyka, próby, liczne zaświadczenia i podziękowania wykazały, że najskuteczniejsze środki są:

TANATOL przeciw koraluchom i prusakom
ORWIN przeciw myszom i szczurom
MOGIL przeciw pluskwom
SINTIN przeciw pchłom, muchom, do rozpylania molom i t. p.

Żądajcie tylko powyższe środki, a pozbedzicie się wszelkiego robactwa i szkodników.

Do nabycia we wszystkich aptekach, składach aptecznych i mydlarniach.

Lab. Chem. Kosmet. **J. Sroczyński i S-ka**
 Warszawa, Złota 23, tel. 65-11.

905

Z wielkiej wojny.

25 (Przekład z francuskiego).

— Ponieważ, gdy on się zbliży, tuż do nas obrócisz się spokojnie i wymierzysz mu pięścią tak twój cios strachu.

— Tak jak temu Turkowi w Czarnym Zamku?

— Tak jak temu Turkowi!... tylko tak, żeby ani zipsnął, bo jeżeli go sfuszujesz, to nasza skóra nie warta ani feniga.

— Mój Boże, czy to człowiek nigdy nie będzie miał spokoju na tym podole nieszczęścia, jęknął La Candeur, drżący, formalnie z przerażenia.

Ale Rouletabille zobaczył z zadowoleniem, że La Candeur wyswobodził już ramię i potrząsa nim, zacisnąwszy rękę w imponującą pięść.

W tej chwili sierżant znalazł się przy nim klnąc i gestykulując.

I stało się to, co się stać miało.

La Candeur obrócił się „spokojnie” podniósł prawe ramię, jakby chcąc zasałutować i nagle opuścił swój potężny kulak na czoło podoficera.

Tamten nie jęknął nawet. Ugodzony tak potężnie, runął w wąski strumyczek, toczący brudną, czarną wodę wzdłuż muru.

— Ale on mi na nic zniszczy mój piękny podoficerski płaszcz! — wykrzyknął La Candeur rzucając się na ciało i ciągnąc je do siebie...

Poczem zwróciwszy się do Rouletabilla zapytał:

— Jak sądzisz, czy dobrze go poczęstowałem?

— Jak głuchy — odparł reporter, ostrzegając go przecież, ale nie chciał słuchać — ale nie czas teraz na rozmowy. Daj mi twój płaszcz i twoją czapkę. Umieść je na wózku, a ty pakuj się prędko w jego ubranie. Widzisz, jak teraz pięknie wyglądasz i będę musiał cię słuchać. Przypuszczam, że już teraz dadzą nam spokój, skoro tak awansowałeś!

— A co zrobimy z ciałem. Nie można go przecież tu tak zostawić!

— W żadnym razie. Bierz go na plecy, szybko.

— Mamy przecież łopatę, zauważył La Candeur, — moglibyśmy go pogrzebać.

— Możebyś mu jeszcze chciał postawić pomnik marmurowy, albo przenieść go do grobów rodzinnych!... Nie zavrcaj głowy! W drogę marsz!...

Rouletabille spostrzegł już, że o kilkanaście kroków strumień wpadał do wielkiego czarnego kanału. Reporter spostrzegł natychmiast, że będzie to doskonała mogiła dla zwłok, które powinny zniknąć odrazu.

Nie tracąc czasu, zabrali się do roboty i z chwilę ciało podoficera chlupnęło, wpadając w otchłań brudnej, cuchnącej wody. Wszystko ucichło, uspokoiła się na moment zmacona czarna toń. a nasi odaj przyjaciele udali się w dalszą drogę.

Kilka słów w sprawie sprowadzenia zwłok króla Bolesława Śmiałego i Juliusza Słowackiego do Ojczyzny.

W art. wst. Nr. 96 „Gazety Kaliskiej” pan B. E. pod tytułem „Z ziemi obcej do Polski” — podnosi sprawę sprowadzenia zwłok naszego nie szczęśliwego króla — pokutnika Bolesława Śmiałego i Juliusza Słowackiego do Ojczyzny.

Myśl zaiste świetna, godna ogólnonarodowego poparcia i jaknajrychlejszego upeczęwistnienia, lecz czy prawo narodu, który wobec najświętszych, najszlachetniejszych i najwnioślejszych uczuć patriotycznych chce uczcić pamięć swych wielkich królów i wieszczów, zgodnie będzie z zapatrywaniem się na wspomnianą sprawę Kościoła i ewangelicznego stojącego na straży swych praw i dogmatów?

Kiedy w 1860 roku w Wielkopolsce przypomniano, że rok ten jest dziesięćciowiekową rocznicą powstania Piastów do władzy nad polskim narodem, Lelewel nakreślił program obchodu tej rocznicy: najprzód pod Kuszvicą nad Gopiem a później w Gnieźnie, w tych pierwszych stolicach lechickiego państwa, lecz ówczesny arcybiskup Gnieźnieński ks. Przyłuski, ze względu, że uroczystość obchodu jest przypomnieniem pogańskich czasów i kultu bałwanochwalstwa, nie pozwolił na to i kazał proboszczowi Kruszwickiemu odwołać za powiedziane nabożeństwo.

Co więc zawinił protoplasta naszych królów poczciwy Kołodziej Piast? Czy tem, że przyjął jak głosi legenda gościnnie świętych pielgrzymów?

Czy też winić go mamy za to, że był wówczas poganinem?

Z. Z.

KRONIKA

— **Ze Stow. Kupoń w Polskich.** Zarząd Stowarzyszenia przypomina uczestnikom wycieczki do Poznania na Targi Poznańskie, że tylko dziś p. St. Wierusz przyjmuje zapisy i wydaje bilety. W celu łatwiejszego nabycia biletów kolejowych należność za nie może również wpłacać p. Wieruszowi. Odjazd środa, dnia 6 b. m. o 5 rano.

Z powodu wyjazdu kilkunastu członków do Poznania, czwartkowe zebranie nie odbędzie się i zostaje przesunięte na sobotę, dn. 9 b. m. godz. 8 wieczór na którym delegat z Łodzi wygłosi odpowiednie referaty. Przewidując liczniejsze przybycie członków na to zebranie takowe odbędzie się w dużej sali firmy „Polwinkol” wejście z Poprz. Warszawskiej.

Na zebranie mogą przybyć i nie członkowie kupcy, którzy w poczet Towarzystwa pragną się zapisać.

— **Ostatni dzień wystawy.** Wystawa w lokalu po Banku Budowlanym na Starym Rynku obrazów artysty malarza p. Cerkiewicza cieszy się nie zwykłym powodzeniem i odwiedzoną jest przez liczną publiczność. W środę, dnia 6 b. m. ostatni dzień wystawy, która w pełni powodzenia zostaje zamknięta. Ponieważ p. Cerkiewicz obrazy wywozi do Lwowa, gdzie w najbliższych dniach nastąpi otwarcie wystawy.

— **Czego my tu właściwie szukamy?** — zapytał trwożnie La Candeur, który uważał, że na tę noc było już stanowczo dosyć przygód — czy prędko wrócimy? Jeżeli się spóźnimy, to tamci dwaj strażacy, skoro skończą swą kolację z panną mi Klupfel, narobią hałasu, że ich okradziono.

— Zwłaszcza, kiedy nie zobaczą swojego wózka. Ale wózek się znajdzie?

— Chceż im go oddać?

— A coż chcesz żeby z nim zrobić? do kieszonki go przecież nie wsadzę.

— A zatem?

— A zatem, kiedy już będzie nam niepotrzebny zostawimy go gdzie w jakim kącie i niech go sobie tam odnajdą. Tylko wolę cię uprzedzić, że swoich dwóch lin, drabinki sznurowej, czekana i łopatki napróżno będą szukali.

— I ty sądzisz, że oni nie narobią hałasu na całe Essen?

— Nie, nie powiedzą ani słowa, bo musieliby się zdradzić, gdzie byli w nocy. Będą myśleli, że to ich koledzy z zazdrości o sukces u panny Idy panny Emmy spłatali im figla!... Nie obawiaj się, będą się starali wykreślić, ale się nie poskarżą. Niech sobie zresztą robią co chcą, ja im napewno nie oddam płaszczy i czapek!...

— I coż nam po nich?...

— One są takie wygodne na spacer.

— A wiesz, co ja ci powiem, że ja już zaczynam mieć dosyć tych spacerów. Możebyś tak poszli spać! Czy nie masz tego zamiaru?

(d. c. n.)

— **Wystawa w Liskowie.** Posiedzenie komitetu wykonawczego Wystawy: „Wieś polska w Liskowie” odbędzie się w Liskowie w dniu 11 b. m. t. j. w przyszły poniedziałek o godz. 11-ej przed południem. Porządek dzienny przewiduje między innymi sprawami: sprawozdanie prezydium Komitetu, sprawozdanie kassowe i kierowników poszczególnych sekcji.

— **Wyszedł Nr. 4 „Głosu harcerza”,** który między innymi podaje wiadomość, że we wrześniu r. b. w Kaliszu odbędzie się wystawa młodej prasy. Na czele Komitetu wystawy stanął starosta kaliski Stefański.

— **Ukraiński Naddnieprzański Chór.** Koncerty chóru ukraińskiego pod butudą D. Kotko odbyć się mające w sali Tow. Muzycznego w dn. 8 i 9 r. b. Chór ten śpiewał w Warszawie, Lwowie, Krakowie, Łodzi i innych wielkich miastach kraju i wszędzie krytyka odzywała się bardzo pochlebnie między innymi dr. Jendel w „Krakowskim Kurjerze Ilustrowanym” pisze: „Istotnie posiada ta drużyna śpiewacza wybitne środki oddziaływania na słuchaczy. Głosy członków chóru odznaczają się tężyzną, siłą zdrowia, męską jednością i metalicznością dźwięku, a dużą podatliwością dla uwydatnienia miękkiej barwy. Imponuje zwłaszcza brzmieniem basów profando sięgających w otchłanne głębie niskich tonów, których głos zatracza już poniekąd swój charakter, a staje zespołowo nadzwyczajną ceną podstawą harmoniczną. Podziwu godną jest precyzyjna zgodność nateżenia z jaką oddają zmiany dynamiki muzycznej”.

— **Znowu jedwabna historia.** Braun Lejzor zamieszkały przy ul. Towarowej zameldował o fałszywych pieczęciach na wekslach, które otrzymał od Natana Jedwabia.

— **Trup noworodka.** Przy ulicy Stawiszynskiej 24, znaleziono w dole kloaczny trup noworodka, w stanie częściowego rozkładu. Sledztwo w toku.

— **Wyrodna matka.** Józefa Krzak, zamieszkała we wsi Blizanów podrzuciła noworodka płci męskiej, w sieni w domu, przy ul. Stawiszynskiej 47. Wyrodną matkę aresztowano, noworodek znajduje się w Przytułku.

— **Usiłowanie samobójstwa.** W poniedziałek, około godziny 4-ej po poł. na Nowym Rynku przy straganach z pieczywem Zuzanna Załuska, lat 28, zamieszkała przy ulicy Lipowej 22, zadała sobie kilka ran kłótych nożem w piersi w celu samobójczym. Załuska, która sprzedaje chleb wraz z narzeczonym Walczakiem Stanisławem posprzeczała się i kiedy Walczak powiedział

że jeżeli dalej klucić się będzie to się z nią nie ożeni, w odpowiedzi na to Załuska wbiła sobie nóż w piersi, którą odwieziono do szpitala św. Trójcy w stanie niegroźnym.

— **Nr. 18 „Wiadomości Literackich”** zawiera: „Filip Tomasz Marinetti” — J. Kurka, „Lescadio Hearn” — M. R. Fraenka, „Do śmierci” — wiersz J. K. Makowiczówny, „Listy do przyjaciół” — A. Słonimskiego, „Co widziałem w Paryżu” — korespondencja J. Iwaszkiewicza, „Tęsknota do idei twórczości” — E. Zdrojewskiego, „Tradycja bizuna” i „gromada nicponiów w świetle wspomnień” — J. N. Millera, „O znakomitej autorce Elizie Orzeszkowej” — J. Iwaszkiewicza, Dział bieżący, Skandal w eleganckim „Świecie” i „Camera obscura”.

— **Zeszyt 2 „Odbudowy gospodarczej”,** miesięcznika poświęconego sprawom ekonomicznym i społecznym pod redakcją dr. Wł. Biegeleisena, poświęcony jest aktualnym zagadnieniom odbudowy i budownictwa mieszkaniowego, zagospodarowania się Ziemi Wschodnich, reformie rolnej i administracji gospodarczej.

Na temat odbudowy budownictwa mieszkaniowego pisze dr. Wł. Biegeleisen, o samorządzie gospodarczym i radzie gospodarczej Mieczysław Bulek z Min. Spr. Wewn. dr. Wł. Włoch o ekonomicznych podstawach polityki angielskiej, arch. Syrkus z Paryża o architektonicznych podstawach budownictwa mieszkaniowego, Włodzimierz Tetmajer o propagandzie polskiej polityki zagranicznej, Wł. Studnicki o stosunkach gospodarczych polskoniemieckich wobec zbliżającego się traktatu handlowego, dr. Tad. Poznański pisze o roli ubezpieczeń w stosunkach kredytowych budowlanych.

Następnie artykuły o zagadnieniu pracy w przemyśle, o Państwowym Banku Rolnym wobec reformy rolnej, o gospodarczej odbudowie Ziemi Wschodnich, o propagandzie zagranicznej i t. p. „Odbudowa” prowadzi bogaty dział o stosunkach ekonomicznych Polski w języku francuskim, angielskim i niemieckim przeznaczone dla zagranicznych kół gospodarczych. Zewnętrzna szata wydawnictwa przedstawia się okazale.

Adres Redakcji: Warszawa — Zoliborz, Sosnowskiego 13, tel. 300-10.

Adres Administracji: Warszawa, Świętokrzyska 30, tel. 223-04.

— **O zmianę organizacji Międzynarodowego Biura Pracy.** Na ostatnim Kongresie Międzynarodowej Konfederacji Pracowników Umysłowych, odbytym w Paryżu w styczniu r. b., uchwalono, aby narodowe konfederacje pracowników umysłowych zbadały poglądy rządów swych państw na sprawę ewentualnego dopuszczenia pracowników umysłowych do Międzynarodowej

organizacji pracy, a zatem i do Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie.

Jak wiadomo Traktat Wersalski w punkcie w którym omawia sprawę Międzynarodowej organizacji Pracy przewiduje dopuszczenie do organizacji reprezentantów poszczególnych rządów, przedstawicieli przedsiębiorców, oraz przedstawicieli pracowników fizycznych, natomiast pomija całkowicie sprawę delegatów pracowników umysłowych. Nieobecność przedstawicieli inteligencji w instytucji mającej tak doniosłe znaczenie w zakresie prawodawstwa socjalnego jest dla tej inteligencji wielką krzywdą. To też od dłuższego czasu Międzynarodowa Konfederacja Pracowników Umysłowych prowadzi rokowania z p. Thomas dyrektorem Międzynarodowego Biura Pracy, na skutek których postanowiono, aby poszczególne konfederacje narodowe wystąpiły do swoich rządów o zmianę wspomnianego punktu Traktatu Wersalskiego.

Obecnie na ręce prezesa Polskiej Konfederacji Pracowników Umysłowych nadeszła od sekretariatu generalnego Międzynarodowej Konfederacji Pracowników Umysłowych p. L. Gallie wezwania o poczynienie odpowiednich kroków i zbadania opinii Rządu Polskiego w sprawie zmiany powyższego punktu Traktatu Wersalskiego.

NAJLEPSZY W ŚWIECIE
atrament **PELIKAN**
i
ołówki **ALDERABAN**
KOPIOWE
w różnych kolorach
nadeszły do składu materiałów
piśmiennych przy
Kantorze „GAZETY KALISKIEJ”.

LECZNICA
Dla chorych na **OCZY**
D-ra. med. R. SOBAŃSKIEGO
Warszawa, Al. Ujazdowskie 37, m. 9. 1164

SUDORYN
(w pudełkach z sitkiem)
jedyny, wypróbowany środek usuwający
bezpowrotnie
pot i nieprzyjemną woń z rąk, nóg i pach.

Laborat. Chem. Farm. „Ap. Kowalski”, Warszawa, Miodowa 5.

FABRYKA
ogrodzeń drucianych
J. SZCZEPIKA
w **KALISZU,**
ul. Młynarska Nr. 9 (obok cmentarza) dom własny
wykon ywi

Wszelkie ogrodzenia z najlepszego drutu ocynkowanego, jako to: ogrodów, parków, łąk, podwórz, skwerów, szkółek ogrodniczych, cmentarzy grzebalnych, jak również posiada stale drut kolczasty, skobelki, arfy do węgla i żwiru, materace do łóżek, wycieraczki do nóg, kraty do okien i t. p.

Ceny przystępne. 920 **Ceny przystępne.**

Mieszkanie 4 pok.

do wynajęcia zaraz.
Łazienna 13.5. 991

Sprzedam
w śródmieściu dobrze
prosperującą wytwórnę
BARDZO TANIO.
Wiadomość: W. Stefański, Kalisz,
Poprz.-Dobrzecka 1. 992

DOM ze szopa
może być
budka do sprzedania,
ul. Widok 22. 972

Buchalterji

(księgowości) wyczącą praktycznie, przez korespondencję,
Kursa Handlowe Sekutowicza
Warszawa, Żórawia 42.
Po ukończeniu — egzamin, świadectwo.
Żądajcie prospektów. 878

Zgineła książka wojskowa
wydana przez P. K. U. Kalisz, na imię Stanisława Kalużnego, rocznik 1898. 993

Zgineła książeczka wojskowa
wydana przez P. K. U. w Kaliszu, na imię Franciszka Konopy, rocz. 1893. 975

BIULETYN
SPOSTRZEŻEŃ METEOROLOGICZNYCH STACJI
„KALISZ” Państwowej Sieci Meteorologicznej
PRZY SEJMIKU
w dniu 5 maja 1925 r. godz. 7-a rano.

1) Ciśnienie powietrza	752.2
2) Kierunek wiatru	NE
3) Siła wiatru	1 m/s
4) Stan nieba	Zachm. umiark.
5) Wilgot. bezwzględna	7.0
6) Wilgot. względna	83%
7) Temp. powietrza	+8.9
8) Ilość opadów	—
9) Najwyż. temp. z doby ubiegł. zaczęty d.	+15.4
10) Najniż. temp.	+3.3
11) Temp. grunt. na głębokości 50 cm. 1 g. pp.	+0.96

Giełda Warszawska w Złotych.

New-Jork	5.18½
Londyn	24.86
Paryż	0.26.92
Szwajcjarja	100.35
8% pożycz. zł.	8.10
5% pożycz. prem. konw.	5
Bony zł. S. II A. 5% pożycz. Kon.	
Listy Zast. T. K. Ziem.	28.50
Listy zast. K.T. Z. dolarowe	

Składajcie ofiary na L. O. P. P.